

środa, 08.11.2023

Wypominki za zmarłych księży w katedrze

Na początku Mszy św. przewodniczący liturgii bp Marek Mendyk wymienił imiona i nazwiska ponad 70 kapłanów, którzy zmarli od 2004 r. Wśród nich byli nie tylko księża diecezjalni, ale i zakonnicy pracujący w chwili śmierci na terenie diecezji świdnickiej.

- W tych listopadowych dniach przywołujemy w pokornych modlitwach imiona naszych zmarłych. W sposób szczególny pamiętamy o osobach, które uczyły nas żyć, wierzyć i kochać. Modląc się za nich, pokazujemy, że nadal ich kochamy i mamy nadzieję na spotkanie z nimi w niebie - podkreślał w homilii.

Dalej, nawiązując do słowa Bożego, mówił o wymaganiach, które Jezus stawia swoim naśladowcom.

- Po pierwsze: jeśli ktoś chce być Jego uczniem, musi całkowicie opowiedzieć się za Nim i głoszoną przez Niego nauką, a w konsekwencji musi potraktować swoją rodzinę w taki sposób, by nie przesłaniała osoby Nauczyciela i nie zaciemniała wartości Ewangelii. Te nowe relacje do krewnych Jezus określa mocnym słowem „nienawidzić” (gr. misein). Użyte przez Niego tak radykalne określenie wynika z tego, że Żydzi postrzegają rzeczywistość biegunowo, ponieważ w ich języku nie ma stopniowania przymiotników ani cieniowania uczuć. Dla nich coś jest albo dobre, albo złe; albo piękne, albo brzydkie. W takim ujęciu też słowa „miłować”, „nienawidzić” stanowią parę czasowników wyrażających dwie całkowicie odmienne relacje do drugiej osoby, między którymi nie ma jakiegokolwiek pośredniej rzeczywistości: sympatii lub lubienia kogoś - wyjaśniał bp Mendyk, objaśniając także drugie ze wskazań - dźwiganie krzyża.

Homilię biskup zakończył modlitwą, w której prosił o to, by miłość chrześcijan stała się znakiem rozpoznawczym ucznia Jezusa. Wraz z nim w intencji zmarłych kapłanów modlili się: biskup senior Ignacy Dec, biskup pomocniczy Adam Bałabuch, kanclerz ks. Arkadiusz Chwastyk, ks. Stanisław Przerada i ks. Tomasz Gwizdek.

źródło: Kamil Gąszowski /Gość Niedzielny